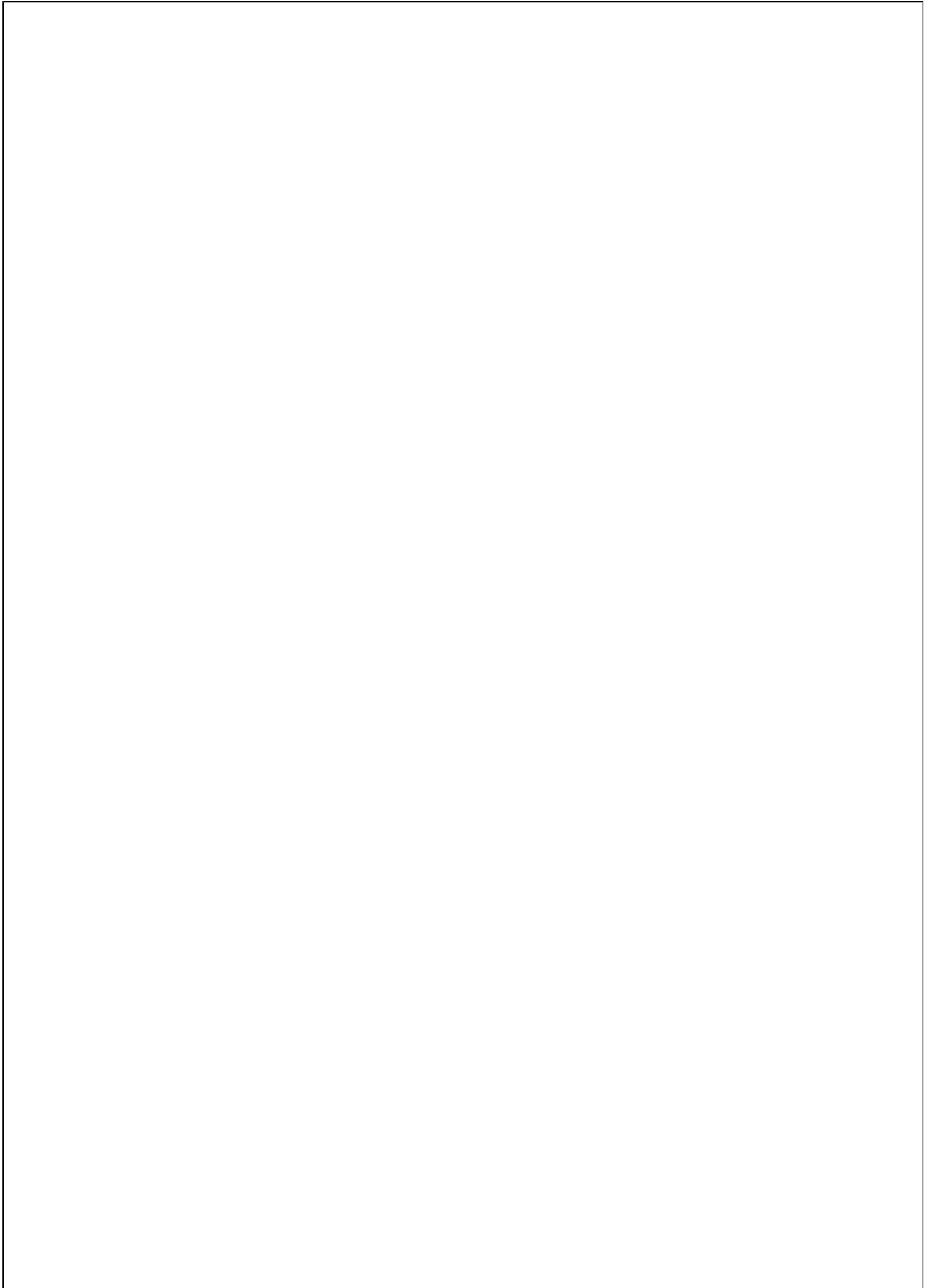


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/218370,W-Swinoujsci-odslonilismy-tablice-poswiecona-kapelanom-katynskim.html>

27.02.2026, 02:31



[Następny](#)

[Powrót](#)

W Świnoujściu odsłoniliśmy tablicę poświęconą kapelanom katyńskim

Uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej duszpasterzom Wojska Polskiego różnych wyznań i religii zamordowanych podczas Zbrodni Katyńskiej odbyła się 5 maja 2025 r. w kościele pw. bł. ks. kmdr por. Władysława Miegonia w Świnoujściu.

05.05.2025

[Kapelani Polskie wojsko Zbrodnia Katyńska](#)

W 85. rocznicę Zbrodni Katyńskiej, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie we współpracy ze Stowarzyszeniem Pamięć Kapelanów Katyńskich wykonał tablicę upamiętniającą kapelanów katyńskich różnych wyznań, którzy stracili życie w tej straszliwej zbrodni.

- Niech odsłonięta dziś tablica świadczy o bohaterstwie naszych kapelanów, ale też niech będzie wezwaniem do tego, aby Polska zawsze miała takich gorliwych żołnierzy i kapelanów, którzy będą z nimi na dobre i na złe. Nawet wówczas, gdy będzie groziło to oddaniem życia

- zaznaczył podczas uroczystości dr Mateusz Szpytma.

Zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej podkreślił jak ogromnym wsparciem byli kapelani w tym trudnym czasie dla wszystkich żołnierzy, którzy byli więzieni przez sowieckie NKWD.

Na tablicy figurują nazwiska wszystkich dotychczas ustalonych z imienia i nazwiska kapelanów, którzy zostali zamordowani w Zbrodni Katyńskiej. Tablica jest pierwszą tablicą nad Bałtykiem i pierwszą umieszczoną w kościele należącym do dekanatu Marynarki Wojennej. Z inicjatywy Stowarzyszenia Pamięć Kapelanów Katyńskich takich tablic powstało już 41, nie tylko w Polsce ale również w Stanach Zjednoczonych oraz Londynie. Projekt tablicy wykonany został przez pracowników Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Szczecinie. Została sfinansowana ze środków szczecińskiego oddziału IPN.

Tablicę odsłonili zastępca prezesa IPN dr Mateusz Szpytma, dowódca 8 FOW kadm. Piotr Sikora, Sławomir Gargasiewicz ze Stowarzyszenia Kapelanów Katyńskich, proboszcz parafii garnizonowej w Świnoujściu ks kmdr Sławomir Pałka i ks. mjr dr Stanisław Pawłowski z Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego.

W wydarzeniu uczestniczyli także dyrektor szczecińskiego oddziału IPN Krzysztof Męciński, zastępca prezydenta Świnoujścia Roman Kurierski i pełnomocnik wojewody zachodniopomorskiego ds. kombatanów i osób represjonowanych Ireneusz Konopa.

* * *

Ewa Kowalska: *Nieśli otuchę innym jeńcom. Kapelani – ofiary Katynia*

W kwietniu roku 1940 rozpoczęły się rozstrzeliwania osób przetrzymywanych w obozach specjalnych NKWD w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie oraz w więzieniach tzw. Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

To właśnie z tego powodu kwiecień stał się miesiącem szczególnej pamięci o obywatelach II RP zamordowanych na podstawie postanowienia Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r. Wśród ofiar i świadków tej zbrodni byli księża.

Gdy wybuchła II wojna światowa, w szeregach obrońców Rzeczypospolitej stanęli kapelani wojskowi oraz księża ochotnicy z wielu polskich diecezji i zgromadzeń zakonnych. Nieśli posługę kapłańską, udzielali abszolucji i uczestniczyli w grzebaniu poległych.

Wbrew prawu

Duchownych wziętych do niewoli przez Armię Czerwoną osadzono wraz z polskimi żołnierzami w obozach przejściowych: w Juchnowie w obwodzie smoleńskim, Kozielszczyźnie w obwodzie połtawskim, Szepietówce w obwodzie chmielnickim, Putywlu w obwodzie sumskim i Juży w obwodzie iwanowskim.

Następnie, zgodnie z dyrektywą ludowego komisarza spraw wewnętrznych Ławrientija Berii z 3 października 1939 r., zostali przewiezieni do obozów specjalnych NKWD, zlokalizowanych w budynkach monastyrów w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie. Trafili tam wbrew prawu międzynarodowemu, zgodnie z którym powinni być traktowani neutralnie. Wciąż nie znamy wszystkich nazwisk księży zamordowanych na podstawie decyzji katyńskiej - zwłaszcza przetrzymywanych na tzw. Zachodniej Ukrainie i Zachodniej Białorusi - a także miejsc ich stracenia oraz pochówku. Duchownymi nieuwzględnionymi w Księgach Cmentarnych opublikowanych przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa są np. ks. Michał Męciński, ks. Stanisław Tyborowski oraz ks. Zarzycki, wskazany w relacji złożonej przez Czesława Fulesza, która jest przechowywana w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie.

Szczególnie trudne dla jeńców były pierwsze tygodnie. Powszechne było odczucie tragedii po klęsce kampanii wrześniowej, niepokój o los nie tylko swój, lecz zwłaszcza najbliższych. Powracające obrazy śmierci współtowarzyszy, niepewność przyszłości i rzeczywistość obozowa powodowały przygnębienie i stopniowe wyczerpywanie sił fizycznych jeńców. Obozów nie przygotowano na przyjęcie tak licznej grupy ludzi. W trudnych warunkach stłoczenia niemal każda czynność wymagała uzgodnienia reguł współżycia. Brakowało latryn i nie było łaźni, panowała wszawica. Wydawane porcje żywnościowe były znikome. Każdy otrzymywał 400–800 gramów gliniastego chleba, do kotłów z tzw. zupą ustawiały się długie kolejki, skarżono się na niedostatek wody. Jeńcy byli nieprzygotowani na zimę, zakwaterowani w nieopalanых pomieszczeniach. Wielu zapadało m.in. na gruźlicę i choroby skóry wynikające z infekcji po otarciach, zadrapaniach i zranieniach. Przy braku leków i zaplecza medycznego niewiele mogli pomóc kolegom polscy lekarze. W ciągu pół roku najwyższą śmiertelność odnotowano w obozie ostaszkowskim, usytuowanym na wyspie w Pustelni Niłowo-Stołobieńskiej. Tam oprócz ostrego reżimu pracy jeńcy narażeni byli na przenikliwe zimno wiatrów wiejących od jeziora Seliger.

Dla uwięzionych nieoceniona była posługa księży. Sowietci dopiero po pewnym czasie, z racji noszenia przez kapelanów mundurów oficerskich, zorientowali się, że niektórzy wojskowi są osobami duchownymi. Władze obozowe w zależności od okresu sporządzenia raportu ewidencji uwięzionych wymieniają inną ich liczbę. I tak np. w Starobielsku według raportu grudniowego miało znajdować się 12 duchownych, natomiast w lutym 1940 r. - 16. W informacji zbiorczej o stanie liczebnym uwięzionych w obozach w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie z 10 lutego 1940 r. wymienia się 21 osób duchownych. Powszechnie przyjmuje się, podając nazwiska zamordowanych, że w ramach Zbrodni Katyńskiej rozstrzelano 31 duchownych, w tym 25 rzymsko-katolickich, 3 prawosławnych, jednego wyznania mojżeszowego. Ich posługa

duszpasterska, uznawana za działalność kontrrewolucyjną i wrogą wobec państwa sowieckiego, była zakazana. Kapłani zatrzymani podczas sprawowania praktyk religijnych podlegali karom, z karcerem włącznie. Mimo to księża nadal pełnili posługę kapłańską, oświatową i patriotyczną. O ich działalności najlepiej mówią fragmenty wspomnień tych nielicznych, którzy nie zostali rozstrzelani, oraz notatki wydobyte z mundurów zamordowanych podczas ekshumacji w 1943 r. i w latach dziewięćdziesiątych.

Najskuteczniejsza podpora

Do grona tych, którzy przeżyli, należał ks. prof. Leon Musielak. Sowieci aresztowali go 17 września 1939 r. (był wówczas klerykiem salezjańskim) w okolicach Pińska wraz z kilkudziesięcioosobową grupą wojskowych i cywilów. Stamtąd trafił wraz z innymi polskimi jeńcami do obozu specjalnego w Kozielsku.

Pod nadzorem NKWD pracował w różnych okolicznych miejscach. Jak później podkreślał, w trudnych warunkach rzeczywistości obozowej, ciągłego doświadczenia głodu, zimna, mrozu, rozmaitych upokorzeń dużym wsparciem dającym mu nadzieję na przetrwanie była modlitwa. We wspomnieniach opisał jeden z takich momentów w listopadzie 1939 r., kiedy mógł wziąć udział w obozowej Eucharystii:

„Któregoś dnia dowiedziałem się, że w nocy będę mógł uczestniczyć w ofierze Mszy Świętej. Było nas dużo. Widzę tę Mszę, jakby to było wczoraj. Leżymy na pryzkach, głowy tylko wychylone, a oczy utkwione w jeden punkt, gdzie ołtarz Chrystusowy, taki niepozorny i prosty. Przy nim kapłan, oczywiście bez szat liturgicznych, trzyma kielich i kawałek obozowego chleba, który zastępował opłatek. Pod postaciami tych darów Chrystus ofiaruje się tutaj Ojcu niebieskiemu za grzechy całego świata. Mrok. Śpiew cichuteńki, ale wyczuwa się w nim tajemniczą moc, gdy usta powtarzają *Kto się w opiekę odda Panu swemu....* Wreszcie Komunia święta... Odrobina zwyczajnego chleba ze skromnych porcji obozowych, a jednak cały w niej Chrystus ze swoim Bóstwem i człowieczeństwem, najjaśniejsze światło ludzkiego umysłu, najczystsza miłość Bożego Serca, najskuteczniejsza podpora słabej, ludzkiej woli na wybór tego, co prawdziwe, lepsze”.

Jak wspominał więzień Starobielska Józef Czapski, liturgią, która miała szczególny wpływ na jeńców, była Msza Św. sprawowana przez ks. Antoniego Aleksandrowicza 11 listopada 1939 r. Kazanie o „dzieweczce, która nie umarła, ale śpi”, jako alegorii Polski, umocniło ich moralnie i podniosło wielu upadłych psychicznie. W sposób niezwykle sugestywny o przeżywaniu przez osadzonych sprawowanej liturgii napisał Bolesław Redzisz w wierszu Msza Święta:

„W Kozielsku mrocznym lochu, gdzie wilgoć ze ściany
Jak łyzy męczeńskie płynie, w rozpaczy oparach
Poczęła się odwieczna i święta ofiara,
I broczą krwią niewoli Chrystusowe rany.
Płomienie serc miast świecy palą się w ołtarzu,
Kadzidła modlitewne ścielą się pod stopy,
Jak wyrzut «Twoja wola Panie» bije pod stopy,
I mrok się gęsty sący przez ościenne witraże.
Na ziemi, gdzie wyrosła kraina Nerona,

Miast dzwonów biją w niebo wartownika kroki.
Przez drut kolczasty Chrystus schodzi w piwnic mroki
Tam gdzie wolność zabito, by za wolność konać”.

Tajne Msze św. gromadziły wyznawców wszystkich wyznań.

„Jak wielką i potężną była potrzeba wspólnej modlitwy, dowodzi, że jeńcy wyznania mojżeszowego, protestanckiego, prawosławnego masowo uczestniczyli w nabożeństwach katolickich i przy końcu Mszy, po wysłuchaniu kazania, łączyli się w bratnim chóralnym śpiewie hymnów religijnych. W podobny sposób katolicy brali udział w nabożeństwach innych wierzeń. [...] nieraz udawaliśmy się do «cyrku», gdzie jeden z pastorów wygłaszał wspaniałe kazania, gdzieś tam het na górnym rusztowaniu tego monstrualnego baraku. Innym razem szliśmy w piątkowe wieczory pod przyzbę mizernej szopy, oznaczonej numerem 17, gdzie setki Żydów w najwyższym skupieniu, graniczącym niemal z ekstazą, wznosiło gorące modły po hebrajsku pod przewodem kapelana dr. [Barucha] Steinberga, naczelnego rabina Armii Polskiej. Wszyscy ci duchowni-kaznodzieje, a było ich w obozie około 25 – katolicy, protestanci, ewangelicy, żydzi, prawosławni – byli bohaterami owych pamiętnych dni”.

Posługą duszpasterską, zapamiętaną przez wszystkich uwięzionych, którzy przeżyli, była spowiedź.

Ponieważ obowiązywał zakaz spotykania się w grupie większej niż dwie osoby, odbywała się ona pod pretekstem czytania prasy sowieckiej przez dwie osoby siedzące obok siebie lub podczas spaceru dwóch osób.

Wielki głód wiary i nadziei znajdował także odzwierciedlenie w zwyczajach obozowych. Około 21.00, podobnie jak w przedwojennym wojsku, był czas na krótką modlitwę. Dawniej odmawiano ją wspólnie, teraz w pomieszczeniach zalegała kilkuminutowa cisza. Pozwalała ona na powrót do wolnego świata, dawała nadzieję za przyczyną Jasnogórskiej Królowej na połączenie się z bliskimi, możliwość choć chwilowego oderwania się od codzienności obozowej.

„Ludzie rozmaitych wyznań i światopoglądów – katolicy, prawosławni, protestanci, żydzi, wolnomyśliciele pogrążali się w ciągu tych kilku minut w głąb własnej jaźni i poprzez własną duszę szukali kontaktu z Tym, co stanowi najistotniejszą treść wszelkiego bytu”.

Poza pracą duszpasterską kapłani wygłaszali konferencje i pogadanki, zwłaszcza wieczorami, gdy więźniowie przebywali już na pryczach.

Niektórzy uczyli języków obcych, np. angielskiego. Oddziaływanie księży na ducha uwięzionych, ich jedność myśli i odczuć, najlepiej oddają słowa modlitwy ułożonej przez jednego zamordowanych kapelanów, ks. płk. Czesława Wojtyniaka:

„Z głębi udręczonych serc wołamy do Ciebie, Panie.
Nędzne strzępy, oderwane piorunem Twego wyroku od ziemi ojczystej
i wichrem Twego gniewu ciśnięte w daleką obczyznę.

Przez przyczynę Panny Najświętszej, Matki Boga Żywego,
która od wieków zlewać raczyła na Polskę z Jasnej Góry,
Ostrej Bramy czy Zebrzydowskiej Kalwarii strumienie łask swoich.

Błagamy Cię, Panie:

o moc cierpliwości i wytrwania,
o możliwość dalszej walki orężnej za Polskę,
o opiekę Twą Boską.

Błagamy Cię, Panie, nad krajem zbezczeszczonym przez wrogów:

o dar wiary niezłomnej w tryumf Twego Imienia,
o dar nadziei, że nikłymi siłami swymi potrafimy się przyczynić do tego tryumfu,
o dar miłości czynnej i żywej dla udręczonej Ojczyzny,
o dar miłosierdzia dla naszych nieprzyjaciół.

Błagamy Cię, Panie, o Polskę wolną i niepodległą.

Błagamy Cię, Panie, o Polskę sprawiedliwą dla wszystkich swych synów.

Błagamy Cię, Panie, o Polskę miłosierną dla ubogich i uciśnionych.

Błagamy Cię, Panie, o Polskę czystych rąk.

Błagamy Cię, Panie, o Polskę wzniosłych serc.

Błagamy Cię, Panie, o Polskę wielką, rządłą i dobrą.

Błagamy Cię, Panie, o dar wielkiego serca, jasnego umysłu dla przewodników narodu,
a dla nas o męstwo i szczęśliwy powrót do domu i rodzin naszych.

Błagamy Cię, Panie, przez Chrystusa Pana naszego.

Amen”.

O znaczeniu wiary w podtrzymywaniu ducha i niezachwianego patriotyzmu świadczą także raporty władz obozowych. W uzasadnieniu skazującym jeńców na rozstrzelanie czytamy: „wszyscy oni są zatwardziałymi, nierokującymi poprawy wrogami władzy radzieckiej”.

[Czytaj artykuł Ewy Kowalskiej *Nieśli otuchę innym jeńcom. Kapelani-ofiary Katynia na portalu przystanekhistoria.pl*](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Świnoujście

Szczecin

Polskie wojsko, Zbrodnia katyńska

Upamiętnienie

Powiązane wiadomości





Ogólnopolska konferencja naukowa „Kapelani Katyńscy” - Warszawa, 12 kwietnia 2023



Uroczystości upamiętniające ofiary Zbrodni Katyńskiej